

Sygn. akt VII P 839/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Marcin Winczewski
Ławnicy:	G. J., M. S.
Protokolant:	sekr. sądowy Artur Kluskiewicz

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2016 r. w Bydgoszczy

sprawy z powództwa J. M.

przeciwko A. O. (1)

o ustalenie istnienia stosunku pracy

- ustala, iż powoda J. M. łączył z pozwanym A. O. (2) stosunek pracy na podstawie umowy o pracę, w pełnym wymiarze czasu pracy, w okresie od dnia 24 listopada 2011 r. do dnia 15 marca 2013 r. na stanowisku kierownika robót;
- nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy – kwotę 900,00 (dziewięćset) złotych tytułem opłaty od pozwu, od uiszczenia której zwolniony był powód.

Sygn. akt VII P 839/15

UZASADNIENIE

J. M. pozwem przeciwko A. O. (2) domagał się ustalenia istnienia stosunku pracy, na podstawie umowy o pracę, od dnia 24 listopada 2011 r. Dodatkowo wniósł o zwolnienie od kosztów, ustanowienie pełnomocnika z urzędu oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że pozwany prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...), w ramach której świadczy m.in. usługi z zakresu instalacji: wodno-kanalizacyjnych, klimatyzacyjnych i centralnego ogrzewania. Powód wskazał, że od 24 listopada 2011 r. był zatrudniony u pozwanego w charakterze kierownika robót, które prowadził w B., O., O.. Umówione wynagrodzenie miało wynosić 2.500,00 zł brutto miesięcznie, jednak nie było wypłacane, dlatego powód w osobnym pozwie wystąpił o jego zapłatę, a postępowanie w tej sprawie jest prowadzone w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy pod sygn. I C 3886/13. Powód wskazał, że w okresie od 24 listopada 2011 r. do 15 marca 2013 r. osobiście wykonywał pracę uzgodnioną między stronami, pozwany nie wyrażał zgody na zastąpienie go przez inną osobę z uwagi na posiadane przez powoda kwalifikacje zawodowe – uprawnienia budowlane. Powód podniósł, że pozwany wyznaczał mu czas i miejsce pracy, nadto pozostawał do dyspozycji pracodawcy w miejscu wykonywania pracy. Powód podkreślił, że

pomimo wielokrotnych próśb pozwany konsekwentnie odmawiał zawarcia umowy oraz wypłacenia umówionego wynagrodzenia; wystawił jednakże w dniu 15 stycznia 2013 r. zaświadczenie potwierdzające zatrudnienie. Dodatkowo powód wskazał, że jego interes prawny w ustaleniu istnienia stosunku pracy opiera się na założeniu, iż ustalenie istnienia stosunku pracy będzie miało wpływ na szereg jego uprawnień wynikających z przepisów prawa pracy oraz ubezpieczeń społecznych.

W odpowiedzi A. O. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda kosztów postępowania według norm przepisanych, wystąpienie do Sądu Rejonowego w Bydgoszczy I Wydziału Cywilnego, o przedłożenie akt o sygn. I C 3886/13, na okoliczność braku pracowniczego charakteru współpracy między nim a powodem. Pozwany wniósł również o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron na okoliczność ustalenia celu wystawienia przez pozwanego zaświadczenia z dnia 15 stycznia 2013 r. W uzasadnieniu wskazał, że powód nie wykazał istnienia interesu prawnego. Podniósł, że powód występuje w tożsamej roli w postępowaniu o zapłatę przed tutejszym Sądem I Wydziałem Cywilnym o sygn. I C 3886/13, z czego wynika, że wszczęcie odrębnego postępowania przez sądem pracy nie znajduje uzasadnienia. Pozwany wskazał, że wydanie wyroku na korzyść powoda w sprawie I C 3886/13 implikowałoby wniosek, że roszczenie pieniężne wynikałoby z istniejącego stosunku prawnego. Twierdzenia powoda nie znajdują oparcia w stanie faktycznym, a nie wskazał on nawet okresu, co do którego żąda ustalenia istnienia stosunku pracy, wskazując jedynie datę początkową, co czyni żądanie nieuzasadnionym i uniemożliwia odniesienie się do niego. Pozwany wskazał, że strony nie ustaliły jednoznacznie sposobu współpracy, a realizowały i rozliczały się na bieżąco i w miarę potrzeb. Odnosnie zaświadczenia z dnia 15 stycznia 2013 r. pozwany wskazał, że nie może ono stanowić dowodu w sprawie, gdyż dokument ten powstał z inicjatywy i na prośbę powoda, aby ułatwić mu uzyskanie kredytu bankowego i nigdy nie miał służyć potwierdzeniu istniejącego stosunku pracy. W ocenie pozwanego składane przez powoda oświadczenia w sprawie o sygn. I C 3886/13 stoją w sprzeczności z obecnymi twierdzeniami. Podkreślił, że współpraca stron miała charakter incydentalny a wszystkie roszczenia z tego tytułu zostały rozliczone.

Postanowieniem z 11 stycznia 2016 r. Sąd oddalił wniosek powoda o zwolnienie go od kosztów sądowych i ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

Na rozprawie w dniu 17 marca 2016 r. powód doprecyzował swoje żądanie wskazując, że domaga się ustalenia istnienia stosunku pracy od 24 listopada 2011 r. do 15 marca 2013 r., na stanowisku kierownika robót. Ponadto na rozprawie na skutek niestosowanego i obraźliwego zachowania, z uwagi na zakłócanie powagi rozprawy i Sądu A. O. (1) został dwukrotnie ukarany grzywną: w kwocie 1.000,00 zł oraz 4.000,00 zł.

Sąd ustalił, co następuje:

J. M., z wykształcenia technik instalacji sanitarnych i ochrony środowiska, na początku 2011 r. pracował przy budowie basenu w W. (woj. (...)- (...)), gdzie poznał A. O. (2). W dniu 23 listopada 2011 r. M. G., ówczesny pracownik A. O. (2), zaproponował na jego polecenie powodowi pracę na stanowisku kierownika budowy w G., przy budowie budynku mieszkalnego na ul. (...), gdyż M. G. nie miał uprawnień kierownika budowy a de facto pełnił tę funkcję. Uprawnienia kierownika budowy były niezbędne do podpisania końcowych dokumentów z wykonanych prac. Powód w dniu 24 listopada 2011 r. pojechał z M. G. na budowę do G., gdzie spotkał się z A. O. (2) a następnie zawarł z nim ustną umowę na świadczenie pracy, bez określenia jej rodzaju. Strony jednocześnie umówiły się, iż jeśli powód się sprawdzi to otrzyma umowę o pracę, w pełnym wymiarze czasu pracy, na czas nieokreślony, na stanowisku kierownika robót. Tego dnia, w godzinach wcześniejszych, powód na polecenie pozwanego udał się jeszcze do firmy (...) w B., gdzie odebrał pełną dokumentację budowlaną dotyczącą przedsięwzięcia pozwanego w G.. Współpraca obu stron rozpoczęła się wówczas właśnie od wyjazdu na budowę w G., gdzie powód zapoznał się ze stanem prac, a następnie trwała nieprzerwanie aż do 15 marca 2013 r. W okresie kilku dni na przełomie stycznia i lutego 2012 r., powód za wiedzą pozwanego, wykonał kilka prostych czynności związanych z dokumentacją budowlaną dla R. M., z uwagi na chwilowy brak pracy (prześtój) u pozwanego. Była to praca na budowie w G., podjęta za uprzednią zgodą pozwanego i obejmowała różne budowy. Faktycznie w dniu rozpoczęcia pracy powód przebywał na budowie dwie, trzy godziny, po czym udał się na kwaterę, która była oddalona o ok. 20 km od budowy i tam, strony w obecności M. G. omówiły szczegóły współpracy. Strony rozmawiały wstępnie o umowie o działo a następnie o możliwości podpisania umowy

o pracę na pełen etat, po zakończeniu budowy w G., pod warunkiem, że powód, jako nowy kierownik budowy się sprawdzi. Budowa w G. miała potrwać do grudnia 2011 r., jednakże ostatecznie skończyła się 25 stycznia 2012 r., a z uwagi na liczne usterki, poprawki trwały aż do czerwca – lipca 2012 r. i były wykonywane każdorazowo na wezwanie generalnego wykonawcy. W okresie wykonywania pracy w G. powód przebywał na budowie cały czas, od godziny 7:00 do 17:00 lub 18:00. W tych godzinach nadzorował on pracowników i sporządzał dokumentację podwykonawczą, uzupełniał dziennik budowy. W czasie prac zdarzało się, że powód musiał po nocach pracować nad dokumentacją. Miejsce budowy nie było nadzorowane ani odwiedzane przez pozwanego, był tam zaledwie dwa razy w czasie całego tego okresu, a nadzór nad robotami spoczywał na powodzie. Po zakończeniu budowy w G. firma pozwanego rozpoczęła pracę w B. na basenie uniwersyteckim na obiekcie Polonii, a jednocześnie ruszyła kolejna budowa przy Szpitalu (...) w B.. Powód na obu tym budowlach pełnił funkcje kierownika budowy od lutego do kwietnia 2012 r., pracując w godzinach od 7.00 do 16.00-17.00 w dniu powszednie. Podczas pełnienia swoich obowiązków zlecał prace robotnikom, pokazywał zadania i wyjaśniał rysunki, gdyż żaden z pracowników pozwanego nie miał fachowego wykształcenia. Poza drobną pomocą podwładnym, powód nie pracował tam fizycznie. Z ww. budów J. M. został przeniesiony przez A. O. (2) na budowę papierni na obiekcie (...) w O., gdzie pracowali także inni pracownicy pozwanego. Były to prace podwykonawcze dla firmy (...) z S., która pracowała dla inwestorów fińskich. Prace przy papierni trwały od maja do czerwca 2012 r., a powód pełnił tam funkcję kierownika robót i wykonywał zwyczajne czynności, jednak miały miejsce sytuacje, gdy musiał z uwagi na nagłą potrzebę udać się także na budowę do B.. Po zakończeniu współpracy z Finami i Klimat S., pracownicy (...) zostali w nocy przesunięci na budowę do O., gdzie wykonywali wentylację na budowie (...). Także tam powód był kierownikiem robót i zajmował się kontrolą i nadzorowaniem pracy osób zatrudnionych przez pozwanego oraz nadzorem nad dokumentacją budowlaną. Przeniesienie pracowników odbyło się nagle i w pośpiechu, z uwagi na zadłużenie pozwanego u właścicielki kwater w O.. W O., powód wraz z pracownikami pozwanego pracowali do końca sierpnia 2012 r., jednak i przy tej budowie powstały trudności z uwagi na zadłużenie w jednej z kwater pozwanego, na skutek czego właściciel kwatery zabezpieczył elektronarzędzia i prace zostały wstrzymane na półtora dnia. W związku ze zdarzeniem była zawiadomiona Policja, jednak narzędzia zostały wydane dopiero po uiszczeniu należności. Po opuszczeniu kwatery powód na „własną rękę” zorganizował pracownikom pozwanego nową stancję, gdzie mieszkali już do końca budowy. W okresie od września/października do końca roku 2012, powód jeździł z pozwanym po budowlach i spotkaniach na terenie B. i T.. W tym czasie był cały czas „pod telefonem”, gdyż pozwany dzwonił i mówił gdzie będą konkretnego dnia jechać. W międzyczasie powód rozliczał także z firmą (...) roboty pozwanego wykonywane w O. i O.. Skutkiem jednego ze spotkań powoda i pozwanego z kontrahentami, pozwany uzyskał kolejne zlecenie dla swej firmy. Na początku 2013 r. firma (...) rozpoczęła prace podwykonawcze dla (...) w budynku wielorodzinnym przy ul. (...) w B.. Prace te trwały od 8 stycznia do 15 marca 2013 r. W tym samym czasie, na początku 2013 r., powód otrzymał pismo z (...)ów, że musi spłacić zadłużenie, które powstało gdyż nie płacił za mieszkanie z uwagi na brak pieniędzy. Powód w związku z powstałą groźbą eksmisji zwrócił się do pozwanego o wypłacenie należnej mu pensji, jednak spotkał się z odmową. Ostatecznie pozwany wypłacił powodowi 1.000,00 zł oraz obiecał, że wypłacić dodatkowe pieniądze po tym jak (...) mu zapłaci. Wcześniej powód nie otrzymywał umówionej pensji a jedynie kwoty rzędu 20, 50, 100, 150 zł, pozwany bowiem tłumaczył się trudną sytuacją, brakiem pieniędzy lub zwodził powoda wyjaśniając, że pieniądze będą, gdy otrzyma faktury i pieniądze za wykonane roboty. Pozwany w podobny sposób zbywał wszystkich swoich pracowników. Strony umówiły się, że z uwagi na przejściowe problemy finansowe pozwanego powód weźmie pożyczkę w (...), która będzie częściowo w zamian za pozostałą część wynagrodzenia, a pozwany obiecał powodowi, że spłaci ją w jego imieniu, w całości po otrzymaniu pieniędzy z pierwszej faktury. Pozwany odmawiał zaciągnięcia pożyczki na siebie, tłumacząc się obawą o reakcję swego ojca, który mieszka razem z nim w D.. Powód, pomimo świadomości ryzyka, zaciągnął pożyczkę w kwocie 1,500,00 zł. Pozwany jednak nie dotrzymał słowa i nie wywiązał się z żadnej części umowy, dlatego powód ostatecznie zerwał współpracę z pozwanym z dniem 15 marca 2013 r. W trakcie całego okresu zatrudnienia powód wielokrotnie domagał się wydania mu pisemnej umowy o pracę, jednakże także i w tym zakresie był przez pozwanego zbywany różnymi wymówkami.

Pozwany ponownie zaproponował pracę powodowi w 2014 r., przy budowie na terenie Szpitala (...) w B.. Powód wyraził wstępną zgodę, gdyż zależało mu na dodatkowym dochodzie, ale zażądał ustalenia warunków pracy, aby uniknąć kolejnych nieporozumień i oszustw pozwanego. W tym czasie toczyła się już sprawa z powództwa cywilnego o zapłatę przed Sądem Rejonowym w Bydgoszczy, jednak strony porozumiały się, że jakoś to załatwią. Po wstępnych

ustaleniach powód zabrał do pracy swój zeszyt z zapiskami wypłacanej pensji (także za poprzedni, sporny okres), kamizelkę, buty robocze, torbę i udał się na budowę do pozwanego. Strony ustaliły, że pozwany będzie płacił powodowi 100,00 zł na terenie B. i 150,00 zł w delegacji. Ostatecznie okazało się, że pozwany przekazał pozostawione na budowie rzeczy powoda innemu pracownikowi, a powód zrezygnował z pracy na rzecz pozwanego.

Dowód: zeznania J. M. – k. 47-49, 60-61 akt sprawy, k. 58-59, 162-165 akt sprawy I C 3886/13, częściowo zeznania A. O. (2) – k. 50-51, 61-63 akt sprawy, k. 59-60, 165-167 akt sprawy I C 3886/13, zaświadczenie z 15.01.2013 r. – k. 4, 78 akt sprawy, wypis z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP – k. 6-7 akt sprawy, częściowo zeznania D. M. – k. 58-59, 120-121 akt sprawy, k. 56-57 akt sprawy I C 3886/13, zeznania G. P. – k. 63-64, 121 akt sprawy, k. 61-62 akt sprawy I C 3886/13, zeznania P. S. (1) – k. 64-65, 121-122 akt sprawy, k. 62-63 akt sprawy I C 3886/13, zeznania M. G. – k. 67-68, 122-123 akt sprawy, k. 95-96 akt sprawy I C 3886/13, zeznania R. O. – k. 74-77, 123 akt sprawy, oświadczenie P. S. (2) – k. 78 akt sprawy, kserokopia identyfikatorów pracowników – k. 79 akt sprawy, wyciąg z umowy między Klimat S. a A. – k. 80 akt sprawy, oświadczenie J. C. – k. 81 akt sprawy, oświadczenie J. P. – k. 82 akt sprawy, oświadczenie kierownika budowy (...) S.A. – k. 83 akt sprawy, faktura K. V. nr (...) z 9.07.2012 r. – k. 84 akt sprawy, faktura (...) nr (...) z 11.07.2012 r. – k. 85 akt sprawy, faktura (...) sp. z o.o. VAT nr (...) z 14.07.2012 r. – k. 86 akt sprawy, faktura (...) sp. z o.o. VAT nr (...) z 16.07.2012 r. – k. 87 akt sprawy, faktura (...) S.A. VAT nr (...) z 20.07.2012 r. – k. 88 akt sprawy, faktura EL-PIEL VAT nr (...) z 25.07.2012 r. – k. 89 akt sprawy, faktura (...) S.A. VAT nr (...) z 27.07.2012 r. – k. 90 akt sprawy, faktura (...) sp. z o.o. VAT nr (...) z 29.02.2012 r. – k. 91 akt sprawy, faktura i rachunek B. V. nr (...) z 16.02.2012 r. – k. 92 akt sprawy, faktura B. V. nr (...) z 16.04.2012 r. – k. 93 akt sprawy, faktura O. (...) nr (...) z 23.02.2012 r. – k. 94 akt sprawy, faktura (...) S.A. VAT nr (...) z 22.02.2012 r. – k. 95 akt sprawy, faktura (...) S.A. z 17.02.2012 r. – k. 96 akt sprawy, faktura (...) nr (...) z 17.02.2012 r. – k. 97 akt sprawy, paragony z paliwo z 29.06.2012 r., 20.07.2012 r., 20.07.2012 r. – k. 98 akt sprawy, faktura (...) sp. z o.o. VAT nr (...) z 4.07.2012 r. – k. 99 akt sprawy, faktura VAT nr (...) z 5.07.2012 r. – k. 100 akt sprawy, faktura VAT nr (...) z 5.07.2012 r. – k. 101 akt sprawy, pocztowe zlecenia wypłaty – k. 102-107 akt sprawy, zeznania M. M. – k. 124 akt sprawy, zeznania K. M. – k. 125-126 akt sprawy, umowa pożyczki pieniężnej z P. – k. 79 akt I C 3886/13, formularz odstąpienia od umowy wraz o świadczeniem – k. 80 akt I C 3886/13

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny sprawy, Sąd ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości i wiarygodności nie kwestionowała żadna ze stron, a także na podstawie przesłuchania powoda oraz zeznań świadków, w szczególności byłych pracowników pozwanego, także tych zawartych w aktach sprawy o sygn. I C 3886/13. Zeznania te okazały się spójne, logiczne, konsekwentne i rzeczowe, a ponadto korelowały ze sobą i z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Zakres zeznań, któremu Sąd odmówił wiary lub uznał za nieprzydatne dla sprawy został omówiony poniżej. Sąd oceniając cały materiał dowodowy kierował się zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczeniem życiowym.

Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanego, gdyż jego zeznania były wewnętrznie sprzeczne, niespójne, nielogiczne, a przede wszystkim stały w sprzeczności z zeznaniami świadków oraz powoda. W szczególności Sąd nie dał wiary twierdzeniom, iż powód nie pracował dla niego jako kierownik budowy, gdyż w swoich zeznaniach pozwany raz podawał, że rolą powoda było jedynie zastępowanie go na budowie, pilnowanie pracowników, podczas gdy wcześniej stwierdził, że powód przychodził na budowę jedynie popatrzeć. W innym jednak miejscu, pozwany stwierdził, że powód miał uczestniczyć w naradach, a także, że musiał zakończyć współpracę z powodem, gdyż ten z uwagi na nadużywanie alkoholu był niezdolny do pracy jako kierownik budowy, dlatego trzeba była szukać nowego kierownika budowy. Już z samych zeznań pozwanego wynika wprost, że powód był zatrudniony i traktowany przez niego jako kierownik budowy i był mu w takim charakterze potrzebny w czasie prowadzonych robót budowlanych. Znaczącym pozostaje fakt, iż pozwany na bieżąco dostosowywał swoje twierdzenia w sprawie do kolejnych rzeczowych argumentów powoda i zeznań świadków, jednakże są one wysoce niespójne i sprzeczne. Pozwany nie mógł się nawet jednoznacznie zdecydować, czy powód w ogóle u niego nie pracował, czy też pracował, ale na podstawie umowy cywilnoprawnej, czy też wreszcie pracował na podstawie stosunku pracy, ale w zakresie krótszym, niż zgłoszone żądanie. Sąd nie dał wiary pozwanemu także w zakresie w jakim podawał, że powód przychodził do pracy jedynie

dwa, trzy razy w tygodniu, około godziny 8:00 a o godzinie 10:00 już go nie było, ponadto za każdym razem wyciągał od pozwanego pieniądze. Zeznania te nie znalazły potwierdzenia u któregośkolwiek ze świadków, którzy zeznawali o sytuacji odwrotnej – iż to pozwany był bardzo rzadko widywany na budowach i zawsze zwlekał z zapłatą lub jej ostatecznie nie regulował, co z oczywistych względów usprawiedliwia domaganie się i dopytywanie o wypłatę wynagrodzenia. Nie znalazły także potwierdzenia zeznania pozwanego, iż pracownicy dzwoniли skarżąc się na powoda, że nie ma go na budowie lub zaniedbuje swojej obowiązki. Żaden ze świadków nie przedstawił takiej wersji wydarzeń, nie wspominając nawet o takich sytuacjach. Sąd nie dał także wiary pozwanemu, iż nigdy powód nie skarżył się czy też nie wyrażał niezadowolenia z formy współpracy stron, gdyż z zeznań powoda wynika, że powód często dopytywał się o umowę, zaległą pensję i liczył na regulację zaległego wynagrodzenia. Nadto należy wspomnieć, że także zeznania innych świadków – byłych pracowników pozwanego (a więc nie mających interesu w zeznawaniu na korzyść którejkolwiek ze stron), jednoznacznie wskazują, że był on zawsze w zwłoce w zapłacie wynagrodzeń oraz często nie regulował zarówno zobowiązań w stosunku do pracowników jak i innych osób, np. właścicieli kwater. Sąd nie dał także wiary pozwanemu, iż w okresie luty-marzec 2013 r. firma nie wykonywała żadnej pracy, gdyż stoi to w sprzeczności zeznaniami powoda, iż jego firma prowadziła roboty w domu wielorodzinnym przy ul. (...) w B., co pośredni da się wywieść także z innych twierdzeń samego A. O. (2). Sąd nie dał także wiary pozwanemu, iż powód nikomu na budowie nie pomagał, nic nie robił, przychodził tylko popatrzeć i po opuszczeniu budowy przez pozwanego od razu odjeżdżał, gdyż twierdzenia te stały w sprzeczności z zeznaniami świadków, chociaż faktem jest, że nie każdy świadek potwierdził, iż widział pomoc lub pracę powoda. Jednakże fakt, iż część pracowników nie widziała pomocy lub pracy powoda nie świadczy, iż jej nie było, tym bardziej, że większość świadków (także ci powołani przez pozwanego) zeznała, iż powód pracował, pomagał i był obecny na budowach. Należy podkreślić w tym miejscu, iż głównymi obowiązkami powoda nie była przy tym praca fizyczna, ale wykonywanie zadań kierownika robót. Sąd uznał także za niewiarygodne zeznania pozwanego jakoby powód miał problemy alkoholowe i z powodu nadużywania alkoholu współpraca między stronami ustąpiła na skutek braku poprawy w zachowaniu powoda. Twierdzenia te pozostały gołosłowne i nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, a trudno za logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym uznać te twierdzenia w kontekście tak długiej pracy powoda (przecież gdyby rzeczywiście powód nadużywał alkoholu w pracy, to stosunek pracy rozwiązano by z nim dużo wcześniej). Sąd w szczególności nie dał wiary zeznaniom pozwanego co do tego, że pozwany chciał i nalegał na sporządzenie i podpisanie umowy, a to powód odmawiał z uwagi na zajęcia komornicze. Twierdzenia takie stoją w sprzeczności nie tylko z logiką ale i zasadami doświadczenia życiowego, gdyż w ocenie Sądu nie byłaby możliwa tak długa współpraca między stronami gdyby powód był rzeczywiście tak nagannym pracownikiem. Ponadto pozwany w swoich zeznaniach zaczął sam sobie przeczyć, twierdząc, że nie istniała między stronami żadna umowa o pracę, a mimo to, podkreśla, że nalegał na podpisanie umowy, z czego wynika, iż sam dostrzegał elementy charakterystyczne dla stosunku pracy oraz długość współpracy, które rozumiał jako stosunek pracy, na skutek czego dążył do zawarcia umowy. W ocenie Sądu przeciętny pracodawca nie zgodziłby się na tak długą współpracę, gdyby druga strona odmawiała konsekwentnie podpisania jakiegokolwiek umowy. Sąd nie dał wiary pozwanemu, który próbował dyskredytować i ośmieszyć powoda wykorzystując jego podeszły wiek, wskazując, iż nie mógł być on kierownikiem robót albowiem nie umie uruchomić komputera, gdyż jak wynika z zeznań powoda oraz innych świadków, na budowach nie było żadnego komputera, a powód dokumentację podwykonawczą wykonywał długopisem, w dwóch egzemplarzach – roboczym na budowie, z uwagi na panujące warunki i ryzyko zniszczenia oraz na czysto na drugim egzemplarzu, na kwaterze lub w domu. Z zeznań jednoznacznie wynika, że do jego pracy nie był potrzebny żaden komputer (dokumentację budowlaną co do zasady wykonuje się przecież w wersji papierowej, a w branży tej istotniejsze jest doświadczenie, niż sucha wiedza teoretyczna) i taki nie został mu udostępniony. Sąd nie dał także wiary pozwanemu, iż to powód prosił go o pożyczkę 2.500,00 zł a pozwany ofiarował mu 1.000,00 zł pod warunkiem odrobienia tej kwoty na budowie. Te zeznania stoją w sprzeczności nie tylko z zeznaniami powoda ale także świadka D. M., którzy zeznali, że pożyczka, ostatecznie zaciągnięta w (...) na kwotę 1.500,00 zł, miała być chwilowym substytutem wynagrodzenia z uwagi na problemy finansowe pozwanego, a następnie miała być spłacona właśnie przez pozwanego.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka D. M., która potwierdziła, iż od końca listopada 2011 r. J. M. świadczył pracę u A. O. (2). Potwierdziła, że powód wyjeżdżał na delegacje do G., gdzie jeździł z M. G.. Podała, że mąż powiedział jej, że jest kierownikiem robót, a w czasie pracy, gdy przebywał poza domem telefonicznie opowiadał jej o problemach

i o tym, że pracownicy nie są przyuczeni do pracy na budowie. Potwierdziła pracę powoda w G., w B. przy szpitalu i basenie, delegacje do O. i O.. Świadek, w ocenie Sądu, wiarygodnie przedstawiła sytuację zawodową męża i jego współpracę z pozwanym, gdyż jej zeznania w znacznej części korelowały z zeznaniami pozostałych świadków. W szczególności zeznania świadka G. P. potwierdzają wersję przedstawioną przez D. M., która potwierdziła, że żona powoda skarżyła się na pracę i niskie zarobki powoda u pozwanego i na jego ciągle delegacje. Świadek sama widziała, jak powód wyjeżdżał do pracy i z niej wracał, co trwało do 2013 r. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka P. S. (1), który pracował ponad dwa miesiące razem z powodem w firmie pozwanego. Świadek zeznał, że powód był kierownikiem robót i tak został przedstawiony pracownikom przez pozwanego. Potwierdził ponadto, że pozwany nie płacił pensji pracownikom, jedynie raz na jakiś czas dawał 50,00 lub 100,00 zł. W ocenie Sądu zeznania świadka, w szczególności w części dotyczącej niewypłacania wynagrodzenia lub wypłacania cząstkowej jej części (np. 400 zł po kilku miesiącach) oraz zwodzenia pracowników uprawdopodobniają wersję wydarzeń przedstawioną przez powoda. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka w części, w jakiej przedstawiał on nieuczciwe praktyki pozwanego, w szczególności dotyczące nierzetelnego rozliczania się, przekazywania wynagrodzenia oraz dokonywania niejasnych potrąceń z pensji pracowników. W szczególności świadek ten widział, że powód przyjeżdżał z pozwanym na budowę, a następnie przejmował ją w całości, załatwiał pracownikom potrzebny sprzęt i narzędzia, jedzenie i picie. Wszyscy pracownicy traktowali go jako kierownika robót, był ich przełożonym, dzwonili po niego gdy pojawiały się jakieś problemy, a on zawsze przyjeżdżał. Wiarygodne okazały się zeznania świadka M. G., który zeznał, że to on zaproponował pozwanemu J. M. na kierownika robót, jak również był on świadkiem rozmów między stornami o wynagrodzeniu. Świadek był kolejną osobą, która potwierdziła nieuczciwe praktyki pozwanego, które polegały na zwodzeniu pracowników i niewypłacaniu im należnej pensji. Świadek zeznał, że pozwany potrafił doskonale manipulować pracownikami, zwodzić ich, a gdy domagali się pieniędzy przywoził im wódkę, co uspokajało atmosferę na kilka dni. W ocenie Sądu przedstawione zeznania świadka zasługują na danie im wiary i potwierdzają schemat działania pozwanego. Ponadto świadek w zeznaniach potwierdził, że praca nad przygotowaniem dokumentacji podwykonawczej wymagała codziennej obecności na budowie powoda, takie też były wymagania generalnego wykonawcy. Świadek potwierdził także, że na budowie w G. pracowali ludzie bez zawodu i przyuczenia, co wiązało się z obowiązkową codzienną obecnością kierownika, który pokazywał im pracę i odczytywał dokumentację. W ocenie Sądu powyższe koreluje z zeznaniami powoda oraz świadka P. S. (1). Na podkreślenie zasługuje fakt, iż świadek zeznał, że jedynie powód posiadał potrzebne uprawnienia do prowadzenia dokumentacji jako kierownik budowy, co jednoznacznie przeczy twierdzeniom pozwanego, iż powód miał być jedynie stróżem lub pracownikiem gospodarczym na budowie, gdyż jego kwalifikacje i umiejętności były pozwanemu niezbędne do prawidłowego zakończenia sporządzania dokumentacji i nadzorowania pracy. Świadek potwierdził, iż powód pracował w tym samym czasie w delegacji, potwierdził także praktykę pozwanego do unikania zawierania formalnych umów. Sąd dał także wiarę zeznaniom świadka R. O., który potwierdził, że powód pracował w O. i O.. Świadek zeznał, że powód pracował na budowie, odczytywał rysunki, wykonywał prace fizyczne, był jako jedyny odpowiedzialny za postęp i przebieg prac, co potwierdził także świadek M. G.. Świadek podał także, że wszyscy pracownicy otrzymywali pieniądze w wysokości 60,00 zł a praca trwała tydzień, czasem dwa od poniedziałku do piątku, od 7:00 do 17:00. Świadek potwierdził, iż powód pełnił funkcje kierownika robót – rozdzielał pracę, dostarczał materiały, czytał rysunki techniczne, rozwiązywał problemy z płatnościami, kwaterą. Świadek zeznał, że to powód przyczynił się do rozwiązania problemu, gdy właściciel kwatery zajął ich narzędzia za niezapłacony czynsz, zajmował się rozdzielaniem diet, które odbierał z poczty w formie przekazów pieniężnych. Jednocześnie Sąd zważył, iż świadek nie stwierdził aby uważał powoda za kierownika, chociaż z jego zeznań wynika, że taką funkcję pełnił. Sąd dał wiarę także zeznaniom świadków K. M. i M. M., gdyż ich zeznania były spójne, logiczne i znajdowały oparcie w zeznaniach innych świadków. W szczególności Sąd zważył zeznania dotyczące wspólnej pracy w B. przy basenie i szpitalu i w O., gdzie, jak podali świadkowie, powód pracował z nimi cały czas, od poniedziałku do piątku i raz w weekend i po nocach. Świadców ci, powołani przez pozwanego, stanowczo i pewnie stwierdzili, że powód był ich przełożonym, nadzorował pracę, był kierownikiem robót, był w zasadzie ciągle obecny na budowach. Świadek zeznał, że w zwykłym tygodniu pracy pracownicy byli na budowie od 7:00 do 18:00 a czasem do 22:00 a powód zwykle do 15:00. W ocenie Sądu na podkreślenie zasługują zeznania świadków, w których stwierdzili oni, iż w czasie prac budowlanych w B. powoda nie było na budowie jedynie sporadycznie, natomiast pod koniec pracy w okresie zdawania budynku był na miejscu dwa, trzy tygodnie i pracował nad dokumentacją.

Na marginesie należy zauważyć, iż z uwagi na zasadę bezpośredniości, Sąd mógł uznać za zeznania świadków wyłącznie zeznania osób, które były bezpośrednio przesłuchane w niniejszej sprawie (którym jednocześnie odczytano ich wcześniejsze zeznania i potwierdzili je oni na rozprawie), w zakresie w którym to świadkowie zostali przez strony procesu zgłoszeni (o konieczności czego byli informowani kilkakrotnie). Bezpośredniość ma szczególne znaczenie w odniesieniu do dowodu z zeznań świadków. Niedopuszczalne jest zastąpienie takiego dowodu przez złożenie wyłącznie zeznań w innej sprawie i poprzestanie na powołanie się na protokół innej sprawy sądowej (wynika to z regulacji sposobu składania zeznań w art. 271 § 1 k.p.c.). Takie ujęcie instytucji zeznań umożliwia stronom uczestniczenie w postępowaniu dowodowym, poprzez zadawanie pytań świadkom oraz ustosunkowywanie się do przeprowadzanych dowodów. Protokół zeznań w innej sprawie (mimo że jest dokumentem urzędowym) nie może zatem zastąpić przesłuchania bezpośrednio przed sądem orzekającym (tak trafnie SA w Krakowie w wyroku z dnia 2 września 2015 r., I ACa 640/15, Lex nr 1954628). Bez znaczenia dla sprawy pozostawać muszą zeznania świadków w sprawie I C 3886/13 tutejszego Sądu, o ile nie byli rzecz jasna oni powołani i przesłuchani także w niniejszej sprawie.

Przedmiotem powództwa w przedmiotowej sprawie było ustalenie, czy strony łączył stosunek pracy w okresie od 24 listopada 2011 r. do 15 marca 2013 r., w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku kierownika robót.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że zgodnie z obowiązującą zasadą swobody umów (art. 353¹ k.c.) to strony decydują o rodzaju nawiązanego stosunku prawnego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 grudnia 1999 r. (I PKN 432/99, OSNAPiUS 2001/9/310), zatrudnienie nie musi mieć charakteru pracowniczego, gdyż praca może być świadczona także na podstawie umów cywilnoprawnych, a więc decyzja co do rodzaju więzi prawnej, na podstawie której praca ma być wykonywana, należy do swobodnego uznania stron. Zatem nie każda praca wykonywana odpłatnie będzie świadczona w ramach stosunku pracy. Istotne przy tym jest by strony jasno określiły podstawę prawną wykonywanej pracy oraz aby ta podstawą była zgodna z rzeczywistą treścią umowy ale przede wszystkim aby umowa o tej treści została w istocie zrealizowana. Powyższemu celowi służy regulacja znajdująca swój wyraz w art. 22 § 1¹ k.p., zgodnie z którą zatrudnienie w warunkach określonych w art. 22 § 1 k.p. jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy. Powyższe wynika z faktu, iż Kodeks pracy, dążąc do zapewnienia skuteczniejszej ochrony interesów pracownika (jako słabszej strony stosunku pracy), nakazuje uznawać nawiązany stosunek prawny, nawet wbrew woli wyrażonej przez strony w treści zawartej umowy, za stosunek pracy, jeśli tylko pracownik podjął się wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy za wynagrodzeniem. Z art. 22 § 1¹ k.p. wynika, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla oceny, czy jest to umowa zlecenia; zawsze należy uznać, że jest to stosunek pracy, jeżeli praca jest wykonywana w warunkach określonych w art. 22 § 1 k.p. Sąd Najwyższy przyjął w wyroku z dnia 7 kwietnia 1999 r. (I PKN 642/98, OSNAPiUS 2000/11/417), iż nazwa umowy nie ma znaczenia, jeżeli nawiązany stosunek pracy ma cechy wskazane w art. 22 § 1 k.p. Dodatkowo warto odwołać się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., w którym wyrażono podgląd, iż zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy stosunku pracy (I PK 315/07, OSNP 2009/23-24/310). Zdarza się, iż zawarta przez strony umowa zawiera cechy (elementy) umowy o pracę oraz umowy cywilnej. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 września 1998 r. (I PKN 334/98, OSNAPiUS 1999/20/646) wówczas dla oceny rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający.

Rozwijając analizę prawną przedmiotowej sprawy należy wskazać, że stosownie do treści art. 22 § 1 i 1¹ k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Zatrudnienie w takich właśnie warunkach jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy, przy czym nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną przy zachowaniu warunków wykonywania pracy. Jak już wyżej wspomniano, zatrudnienie nie musi mieć charakteru pracowniczego, a praca może być świadczona także na podstawie umów cywilnoprawnych (vide wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 1999 r., I PKN 432/99, OSNAPiUS 2001/9/310),

natomiast o wyborze rodzaju podstawy prawnej zatrudnienia decydują same zainteresowane strony w oparciu o zasadę swobody kontraktowania (art. 353¹ K.c.), kierując się przy tym nie tyle przesłanką przedmiotu zobowiązania, ile sposobu jego realizacji (vide wyrok Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2000 r., I PKN 594/99, OSNAPiUS 2001/21/637). Jeżeli umowa wykazuje wspólne cechy dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może być wyrażony także w jej nazwie (compare wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999/14/449). Faktem pozostaje jednak, że kwalifikacja umowy o świadczenie usług jako umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej budzi w praktyce trudności, gdyż przepisy prawa pracy nie wskazują przedmiotowo istotnych elementów umowy o pracę, a legalna definicja stosunku pracy określa jedynie podstawowe jego cechy pojęciowe. W tej sytuacji kwalifikacji prawnej umowy o świadczenie usług można dokonywać jedynie metodą typologiczną, przez rozpoznanie i wskazanie jej cech przeważających, dominujących (exemplum wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, Lex nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2009/2/103, z glosą A. Musiały).

Z treści art. 22 k.p., mającego charakter bezwzględnie obowiązujący, wynika, że ustalenie, iż praca określonego rodzaju jest wykonywana na rzecz pracodawcy, pod jego kierownictwem i odpłatnie, wystarcza do stwierdzenia istnienia stosunku pracy. Sposób wykonywania pracy przez powoda, w ocenie Sadu, odpowiadał wymienionym cechom. W szczególności wykonywał on pracę na rzecz pozwanego podlegając jego kierownictwu, w miejscu i czasie ściśle przezeń wyznaczonym, w sposób powtarzalny, wymagający ścisłej organizacji pracy. Powód był w pełni dyspozycyjny w stosunku do potrzeb i wymagań pozwanego, nadto łączył często obowiązki na dwóch budowach na raz, pełniąc na jednej obowiązki kierownika i będąc na delegacji na budowie w innym mieście, w zależności od potrzeb i bezpośrednich poleceń pozwanego. W tym kontekście należy zauważyć, iż z zeznań świadków wynika, iż powód w spornym okresie pracował na wszystkich podanych przez niego budowach – w B., O. i O., gdzie często kierował ludźmi, z którymi już pracował przy poprzednich budowach. Powód miał świadczyć ściśle skonkretyzowane obowiązki w wyznaczonym miejscu i czasie, do jego obowiązków należało nie tylko nadzorowanie i kierowanie pracą robotników, ale także przyuczanie ich, pomaganie, tłumaczenie, odczytywanie rysunków, a nawet dbanie o takie potrzeby jak organizacja profesjonalnego sprzętu, racji żywnościowych i dbanie o terminowe, a raczej jakiegokolwiek, diety i pensje. W ocenie Sądu nie zasługiwał na uwzględnienie argumentu pozwanego, iż powód nie podpisywał się na listach obecności, gdyż pozwany nie przedstawił ze spornych robót i okresów list obecności, a powód nie miał do nich dostępu, jednakże podkreślić należy, że powód posiadał identyfikator – kartę magnetyczną, podpisywał się na dokumentach, na pieczęcie opatrzonej inskrypcją „kierownik budowy” oraz jego imieniem i nazwiskiem, a także posiadał w swojej dokumentacji faktury i rachunki, jednoznacznie wskazujące na zakup potrzebnych do pracy materiałów i paliwa. Należy podkreślić, że dostępu do takich materiałów nie mogła mieć osoba postronna lub zwykły robotnik. Jest oczywiste, że takie dokumenty mogły być tylko w rękach kierownika robót. Praca, jaką wykonywał powód musiała być wykonywana osobiście przez niego, a bezspornym pozostawało, iż nie było możliwości jakiegokolwiek zastępstwa J. M., w tym także przez osoby które wcześniej już pracowały. Powyższe wynika z głównego powodu zatrudnienia powoda przez pozwanego – posiadania uprawnień kierownika budowy (robót) ale także posiadanie niezbędnych kwalifikacji, wiedzy i doświadczenia, co okazało się szczególnie cenne, nie tylko przy organizacji pracy, pomocy nowicjuszm, ale także przy rozwiązywaniu problemów wykraczających poza zwykłe obowiązki kierownika budowy, żeby tylko wspomnieć tytułem przykładu, problem z profesjonalnym sprzętem, czy nieopłaconą kwaterą. W ocenie Sądu, istotnym argumentem przemawiającym za uznanie łączącego strony stosunku za stosunek pracy wynikający z umowy o pracę, jest ogromna wiedza o problemach i nieuczciwych praktykach pozwanego jako pracodawcy. Gdyby powód był jedynie pracownikiem sezonowym, zatrudnionym na podstawie umowy cywilnoprawnej, wykonującym, jak twierdził pozwany, pracę od czasu do czasu, lub osobą jedynie narzucającą się a nie wykonującą żadnej konkretnej pracy na budowach, stróżem nadzorującym pracowników i plac budowy, to nie wiedziałby o problemach związanych z terminowym i pełnym wypłacaniem wynagrodzeń, nieumiejętnym dobieraniu narzędzi, nierzetelnym wywiązywaniu się z umów z innymi wykonawcami prac, problemami nawet z organizacją kwatery. Sprzeczne z logiką i zasadami doświadczenia życiowego, byłoby danie wiary poznanemu, że zwykły stróż budowlany, nękający pracodawcę o pożyczki, nadużywający alkoholu byłby w stanie osiąść tak dużą wiedzę o pracodawcy i byłby dopuszczony do tak ważnych spraw jak dokumentacja budowlana oraz wyrażanie pozwanego w rozwiązywaniu kluczowych dla budowy problemów. Taka argumentacja pozwanego jest nie tylko sprzeczna z zeznaniami świadków ale także jest wewnętrznie sprzeczna i kłóci się z zasadami

racjonalnego myślenia. Jednocześnie na wyraz dezaprobaty zasługuje pomawianie powoda o skłonności alkoholowe w sytuacji gdy, jak wynika z zeznań świadków, pozwany sam „przekupywał” swoich pracowników alkoholem, aby na jakiś czas nie drażyli tematu terminu wypłaty. Kluczowym aspektem, który nie pozwala uznać za uzasadnione argumentów pozwanego o braku pomiędzy stronami więzi o charakterze pracowniczym, jest fakt świadczenia pracy przez powoda w sposób ściśle podporządkowany. W tym kontekście wymaga podkreślenia, iż pozwany A. O. (1) był bezpośrednim przełożonym J. M.; to on telefonicznie zawiadamiał go gdzie ma się udać, jakie czynności podejmować, to on zabierał go w charakterze konsultanta i doradcy, na zakupy w celu nabycia najlepszego sprzętu, to on w końcu powierzał mu prowadzenia całości spraw gdy sprawy wymykały się spod kontroli, jak w wypadku zatrzymania przez właściciela kwatery narzędzi. Nawet przyjmując, że powód nie był zawsze, przez cały dzień na terenie budowy należy mieć na uwadze, że był w delegacjach na innych budowach, wyjeżdżał w celu załatwienia spraw służbowych, czemu pozwany nie zaprzeczał, a nadto gdy zachodziła taka potrzeba pracował ponad normy czasu pracy nad dokumentacją. Praca ta, w ocenie Sądu, była więc świadczona za wynagrodzeniem, gdyż bezspornym jest, że powód otrzymywał szczątkowe należności z diet i pensji, na ryzyko pozwanego i miała charakter ciągły, gdyż w ocenie Sądu zarówno powód jak i świadkowie jednoznacznie wskazali, że wykonywane przez pozwanego roboty, w których uczestniczył powód następowały jedna za drugą, a jedyną faktyczną przerwę powód spożytkował na pracę dla innego pracodawcy, lecz za zgodą i pełną wiedzą pozwanego. Z oczywistych względów ten okres kilku dni można potraktować jako okres urlopu udzielonego przez pozwanego. Wszystkie powyższe spełnia kolejne cechy stosunku pracy i pozwala uznać, że miały one charakter nie tylko przeważający, ale dominujący, a wręcz wyłączny, co jednoznacznie wskazuje na istnienie stosunku pracy. To pracodawca zapewniał powodowi wszelkie narzędzia i materiały konieczne do wykonywania obowiązków, a te z kolei nie zmieniały się, a powtarzały w czasie, przy czym powód zobowiązany był świadczyć pracę wyłącznie osobiście. Należy także podkreślić, że jeżeli powód miał dostęp do dokumentacji budowy, uzupełniał dokumenty, wyjaśniał rysunki i zapisy pracownikom, a pozwany wprowadzał powoda w środowisko jako kierownika robót, a także pozwalał na podpisywanie dokumentów w relacjach z innymi podwykonawcami, to trudno jest przyjąć, jak chciałby pozwany, że powód nie był pracownikiem, nie był kierownikiem, a jedynie stróżem „obserwującym budowę i pilnującym robotników”. Biorąc pod uwagę całokształt obowiązków i faktycznie podejmowanych działań przez powoda, jednocześnie można wskazać, że był on kierownikiem robót, co też ostatecznie podkreślił w toku przesłuchania (k. 126). Wobec ustalonego stanu faktycznego i bezsprzecznego świadczenia pracy na rzecz A. O. (2), nie można przyjąć, iż J. M. nie był związany z pozwanym umową o pracę i to w pełnym wymiarze czasu pracy. Także w B., na terenie robót budowlanych prowadzonych jednocześnie przy basenie P.i przy Szpitalu (...), J. M. świadczył pracę co najmniej w pełnym wymiarze czasu. Tym bardziej sytuacja taka miała miejsce w trakcie delegacji do G., O., O., gdzie pracownicy świadczyli pracę znacznie dłużej niż 40 godzin tygodniowo.

Rozwijając wyżej poruszoną problematykę, wskazać przyjdzie, iż już od dawna i powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie i doktrynie prawa pracy, że jeśli zawarta przez strony umowa zawiera cechy (elementy) umowy o pracę oraz umowy cywilnej (w szczególności dotyczy to umowy zlecenia), to dla oceny uzgodnionego przez jej strony rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający (vide wyroki SN z dnia 20 marca 1965 r., III PU 28/64, OSNC 1965/9/157 z glosami T. Gleixnera w OSP 1965/12/253 i S. Wójcika w OSP 1966/4/86; z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAP 1999/14/449; z dnia 14 września 1998 r., I PKN 334/98, OSNAP 1999/20/646; z dnia 28 października 1998 r., I PKN 416/98, OSNAP 1999/24/775; z dnia 7 marca 2006 r., I PK 146/05, OSNP 2007/5-6/67), co jak wyżej wskazano w niniejszej sprawie nie powinno budzić wątpliwości. Warto wskazać na bogate i jednolite orzecznictwo dotyczące zagadnienia oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku zatrudnienia, wskazane praktycznie w całości w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r. (I PK 42/04, OSNP 2005/14/209); jeżeli w treści stosunku prawnego łączącego strony przeważają cechy charakterystyczne dla stosunku pracy określone w art. 22 § 1 k.p. (wykonywanie za wynagrodzeniem pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę), to mamy do czynienia z zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy (art. 22 § 1¹ k.p.; compare wyroki SN z dnia 16 stycznia 1979 r., I CR 440/78, OSPiKA 1979/9/168; z dnia 2 grudnia 1975 r., I PRN 42/75, Służba Pracownicza 1976/2/28; z dnia 2 września 1998 r., I PKN 293/98, OSNAPiUS 1999/18/582; z dnia 14 września 1998 r., I PKN 334/98, OSNAPiUS 1999/20/646; z dnia 6 października 1998 r., I PKN 389/98, OSNAPiUS 1999/22/718; z dnia 22 grudnia 1998 r., I PKN 517/98, OSNAPiUS

2000/4/138; z dnia 12 stycznia 1999 r., I PKN 535/98, OSNAPiUS 2000/5/175; z dnia 9 lutego 1999 r., I PKN 562/98, OSNAPiUS 2000/6/223; z dnia 7 kwietnia 1999 r., I PKN 642/98, OSNAPiUS 2000/11/417). Warto przy tym podkreślić, że ocenie podlega nie tylko przez treść umowy, ale przede wszystkim sposób jej wykonywania, co jest szczególnie istotne na kanwie niniejszej sprawy, gdzie wobec przeciwstawnych zeznań jedynych świadków zawarcia umowy – powoda i pozwanego, trudno jest określić jak faktycznie wyglądał ostateczny kształt zawartej umowy o pracę. Przepis art. 22 § 1¹ k.p. nie stwarza prawnego domniemania zawarcia umowy o pracę, ani nie wyłącza ustalenia rodzaju zawartej umowy poprzez wykładnię oświadczeń woli wedle kryteriów podanych w art. 65 k.c., stosowanym poprzez art. 300 k.p. O rodzaju zawartej umowy decyduje jednak nie tylko i nie tyle jej nazwa, ile cel i zgodny zamiar stron. O wyborze podstawy zatrudnienia decyduje bowiem przede wszystkim zgodna, autonomiczna wola stron. Nazwa umowy zawartej przez strony może mieć istotne znaczenie dla oceny jej charakteru prawnego przede wszystkim, w sytuacji gdy umowa wykazuje wspólne cechy dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999/14/449). W przedmiotowej sprawie okoliczności przedstawiają się jednak inaczej, na co wskazano już powyżej. Dla ustalenia istnienia stosunku pracy zaistnieć muszą niewątpliwie cechy kreujące stosunek pracy i wyróżniające go od innych stosunków prawnych. Na pewno taką cechą odróżniającą, będącą elementem niezbędnym stosunku pracy, jest pracownicze podporządkowanie pracownika pracodawcy, które w niniejszej sprawie było bardzo ściśle i wykluczało uznanie rzeczowego stosunku za cywilnoprawny. Dla stwierdzenia, że występuje ono w treści stosunku prawnego z reguły wskazuje się na takie elementy jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy, obowiązek wykonywania poleceń przełożonych, stała dyspozycyjność, dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika. Taka właśnie sytuacja występowała w odniesieniu do świadczenia pracy przez J. M..

Podsumowując należy stwierdzić, że zarzuty podnoszone przez pozwanego nie mogły się ostać, a w sposób oczywisty na aprobatę nie zasługiwał zarzut braku interesu prawnego powoda w żądaniu ustalenia istnienia stosunku pracy. Skoro sam ustawodawca wyodrębnia jako samodzielną sprawę o ustalenie stosunku pracy (art. 23¹ k.p.c., art. 461 § 1¹ k.p.c., art. 63¹ k.p.c.), to oznacza to, że są to regulacje szczególne do art. 189 k.p.c. i potwierdzają jedynie, że w takim powództwie o ustalenie zawsze zawiera się interes prawny, o który chodzi w tym przepisie. W sporze o istnienie stosunku pracy, żądanie jego ustalenia zawsze stanowi o żywotnym prawie (interesie) powoda pracownika nie tylko aktualnym lecz i przyszłym, nie tylko w sferze zatrudnienia lecz i ubezpieczenia społecznego (tak SN w wyroku z dnia 15 grudnia 2008 r., II PK 156/09, Lex nr 577459). Natomiast fakt, że w pomiędzy tymi samymi stronami toczy się inne postępowanie przed tutejszym Sądem, pod sygnaturą I C 3886/13 nie ma znaczenia dla niniejszej sprawy. Nie stoi na przeszkodzie, aby powód jednocześnie w dwóch odrębnych sprawach domagał się ustalenia istnienia stosunku pracy oraz zapłaty od pozwanego, a Sąd postanowieniem z dnia 11 lutego 2016 r. zawiesił postępowanie w sprawie I C 3886/13, gdyż jej rozstrzygnięcie zależy właśnie od wyniku niniejszego postępowania cywilnego.

Reasumując należy wskazać, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wyłonił się pełny obraz sprawy, który jednoznacznie wskazuje, iż w okresie od 24 listopada 2011 r. do 15 marca 2013 r. powód był pracownikiem pozwanego, związanym umową o pracę na stanowisku kierownika robót, gdyż w tym okresie w sposób ciągły pod kierownictwem i nadzorem pozwanego, pozostając do jego pełnej dyspozycji, pełnił funkcję kierownika robót na budowach w G., B., O. i O., wykonując powierzone mu zadania, przy czym zakres jego obowiązków ulegał niewielkim zmianom, zawsze jednak powód pełnił funkcję kierownika, raz pomagał i pracował fizycznie, raz jedynie sporządzał dokumentację, często przyuczał i pokazywał nowicjuszom poprawne wykonywanie zadań, odczytywał i tłumaczył rysunki i zapisy z dokumentacji dla robotników, pełnił także funkcję organizatora, nie tylko na budowie ale także poza nią, pomagając w organizacji kwatery, stacji, żywności, narzędzi (rękawic, tarcz, wiertel). W ocenie Sądu wszystko powyższe wskazuje jednoznacznie, że J. M. w spornym okresie był u pozwanego kierownikiem robót i służył pozwanemu swoimi umiejętnościami, doświadczeniem i kwalifikacjami zawodowymi, niezbędnymi do prowadzenia i zakończenia robót podwykonawczych na wspomnianych budowach.

Z tych przyczyn orzeczono, jak w punkcie 1 sentencji.

Jednocześnie w myśl art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t.: Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.) nakazano pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 900,00 zł, na którą składa się opłata od pozwu, od uiszczenia której powód był zwolniony z mocy prawa. Zgodnie z art. 113 ust. 1 cytowanej ustawy kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator lub prokurator Sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w danej instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Opłatę tę Sąd ustalił w oparciu o art. 13 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych jako opłatę stosunkową ustaloną od wartości przedmiotu sporu obliczonego zgodnie z art. 23¹ k.p.c. (w sprawach o roszczenia pracowników dotyczące nawiązania, istnienia lub rozwiązania stosunku pracy wartość przedmiotu sporu stanowi, przy umowach na czas określony - suma wynagrodzenia za pracę za okres sporny, lecz nie więcej niż za rok, a przy umowach na czas nieokreślony - za okres jednego roku). Powód domagał się ustalenia istnienia stosunku pracy na podstawie umowy na czas nieokreślony, wskazując, że miał zarabiać 2.500,00 zł miesięcznie. Stąd w.p.s. w sprawie to kwota 30.000,00 zł (12 x 2.500,00 zł), a należna opłata winna wynosić aż 1.500,00 zł (5% 30.000,00 zł).

SSR Marcin Winczewski